

#6 października 54.

Kochany Mietku,

Dziś przyszedł list Rhody w liście do redaktora, wydrukowanym w „Wiadomościach” 1954, nr 42 (446) z 17 października, zatytułowanym (przez redakcję) „Książka Wierzyńskiego o Chopinie” korespondentka napisała:

„To the Editor of „Wiadomości”».

Recently I read a book by a compatriot of your Kazimierz Wierzyński "The Life and Death of Chopin". I hope you will accept this small résumé of my opinion of the work.

The first part of the book reveals quite vividly the Warsaw of Chopin, and the way of living there during that era. I feel I had actually experienced some of the events myself.

The Vienna episodes are realistically Chopin. I admire the fact that the author was able to convey the aloneness of Chopin and not divert the reader's attention to any other great personality living in Vienna at that time.

The George Sand period was written with the utmost tact and understanding. One cannot just precipitate oneself into such life, into that period without great insight and sympathy of the genius one knows Chopin to have been. Your author has been able to convey the tremendous difference between the layman's and genius's way of living. One is carried away into the center of the lives of these two such absorbing characters.

The English period gives the exact reaction of such a man of sensitivity and of definitely peculiar character, to the strained English society of that day. One can feel the boredom and frustration in every episode.

I hope the author will write more books in this sensitive, and revealing manner. I will be one of the most appreciative of his readers. Rhoda Heard."

[Przeł.: Niedawno przeczytałam książkę Pana rodaka, Kazimierza Wierzyńskiego "Życie i śmierć Chopina". Mam nadzieję, że przymie Pan to krótkie podsumowanie mojej opinii o tym dziele. // Pierwsza część książki dość żywo ukazuje Warszawę Chopina, a także sposób życia w niej w tej epoce. Mam wrażenie, że sama przeżyłam niektóre z tych wydarzeń. // Epizody wiedeńskie są realistycznie Chopinowskie. Podziwiam fakt, że autor potrafił oddać samotność Chopina i nie przekierować uwagi czytelnika na żadną inną wielką osobistość żyjącą w tym czasie w Wiedniu. // Okres George Sand został opisany z największym taktem i zrozumieniem. Nie można po prostu wejść w to życie, w ten okres bez wielkiej wnikliwości i sympatii dla geniuszu, jakim był Chopin. Pana autor potrafił oddać ogromną różnicę między stylem życia zwykłego człowieka i geniusza. Zostajemy przeniesieni w sam środek życia tych dwóch tak pasjonujących postaci. // Okres angielski oddaje dokładnie reakcję tak wrażliwego człowieka o zdecydowanie indywidualistycznym charakterze na napięcia w społeczeństwie angielskim tamtego czasu. W każdym epizodzie można odczuć znudzenie i frustrację. // Mam nadzieję, że autor napisze więcej książek w tak delikatny i odkrywczy sposób. Będę jednym z najbardziej wdzięcznych jego czytelników. Rhoda Heard]. - bardzo piękny, fotografia jeszcze piękniejsza. Czy ona jest wysoka? Może w typie Sławskiej? Nie przypuszczałem, że blondynka. Podziękuj jej czule, o 10-ej rano, choć wolałbym zrobić to wszystko sam. W ogóle cały ten incydent - przewyborny, jedyny w swoim rodzaju! Czy ona też tym się bawi? Czy pójdziemy na lunch? Powiedz jej, że najbardziej przejął mnie ostatni ustęp listu. Istotnie, siedzę teraz nad czymś, co może by ją zainteresowało, ale to nie biografia i nie wiadomo, kiedy (i czy) tę katorgę skończę. Być może, chodziło Wierzyńskiemu o pisaną przez niego powieść. W archiwum poety w Bibliotece Polskiej w Londynie zachowały się materiały będące dwiema nieukończonymi przez niego powieściami. Jedna, zatytułowana "Aurora", była romansem osnutym na tle wydarzeń historycznych (m.in. konspiracyjna działalność kół młodzieżowych w Galicji przez I wojnę światową); jej fragment przygotowywany był do druku w „Kulturze” paryskiej (świadczy o tym napis na jednej z wersji maszynopisu); zachowało się ok. 300 kart zapisanych odręcznie i na maszynie (BPwL, sygn.: Rkps/ 1360/V/2). Druga, nie mająca tytułu (maszynopis, 35 kart; sygn.: Rkps/1360/V/6), opatrzona jest notatką Haliny Wierzyńskiej: „Próba powieści o polskich emigrantach w Ameryce pisana w Sag Harbor po 1949 nie przeznaczona do druku”.. W każdym razie rezerwuję sobie jej uwagę i proszę o przyjaźń na przyszłość. A może Ty się z nią ożenisz? Napisz, jakie masz zamiary. Czy nie za młoda? (Ile ma lat? Spodziewałem się starszej, a to przecież panienczka. Wytlumacz jej, co znaczą w moich wierszach „panny” - jeśli sam to uchwyciłeś, bo przecież nie jestem Twoim faworytem w poezji - szkoda!). Jeśli się żenił, przyjadę na drużbę albo na świadka. Tylko co w tym wszystkim robi mąż? Proszę Cię, napisz wszystko, nie zatajaj, nie drażnij, nie intryguj, nie męcz!

Rhodusię całuję, Ciebie ściskam i bardzo cieszę się listem

Wasz Kazimierz